Rok II. **Warszawa, 22 lutego 1923 r.** **Nr. 8.**

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za I kwartał wynosi 15,000 mk.

Cena numeru 1,250 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.
Rachunek P. K. O Nr. 6161.



COS kl. gn. (Flying Orb i Renaissance), najlepsza zeszłoroczna dwuletnia klacz w Anglji.

W sprawie księgi stadnej i wyścigów koni orjentalnych.

Do sprawy, zainicjonowanej na łamach „Jeźdźca i Hodowcy" przez p. B. Zientarskiego, a szerzej rozwiniętej przez p. F. Raciborskiego, dorzucam i ja poniższych słów parę

Konia urobiły warunki jego bytowania w ciągu tysiącoleci.

I tam, gdzie te warunki były najprzyjaźniejsze dla jego linji rozwoju, wytworzył się typ najdoskonalszy jakiego mamy w arabie.

Ten najdoskonalszy typ konia, przeniesiony w inne warunki bytowania, musi degenerować i, jak nas uczy doświadczenie, istotnie degeneruje

W warunkach naszej obecnej struktury agrarnej możemy szlachetnego konia zarodowego chować systemem, według staropolskiego wyrażenia „alkierzowym t j. extensywnym — a więc w okólniczkach od lat czterech źrebaczki się wałęsają, mało ludzi do oprzątu potrzeba, nie bardzo się pasie, bo na wyrośnięcie mają czasu dużo i t. d., no i po dwóch—trzech pokoleniach takiego wychowu już się właściciel zniechęca, już czegoś poszukuje, tak czegoś niby dla poprawienia „wzrostu i masy", no i w rezultacie hodowla konia szlachetnego sama się kasuje.

Zastrzegam się tu co do odróżniania chowu „alkierzowego" od chowu stadnego dającego koniowi warunki ciągłego i obszernego pastwiska, a więc warunki zbliżone do wymagań jego linji rozwoju, jak to było w Sławucie do ostatnich czasów, no i w swoim czasie w Jarczowcach i niewielu już innych miejscowościach.

Lecz obecnie przy zaognieniu się sprawy agrarnej i niezbędnej potrzeby spotęgowania produkcji ziemiopłodów w Polsce, mowy zdaje się być nie może o tem, aby chów stadny, wymagający wielkich obszarów i extensywnego gospodarstwa rolnego, nawet przez bardzo bogatych właścicieli ziemskich mógł być wznowiony.

Pozostaje jeszcze jeden jedyny, racjonalny, blizko dwuwiekowym doświadczeniem poparty, system wychowu szlachetnego konia zarodowego, w warunkach intensywnej i wysokiej kultury rolnej t. j. system angielski, oparty na intensywnym wychowie, rejestracji przychówku i próbach zdatności.

Na przewidywane przez p. F. Raciborskiego zarzuty anglomanów, „że pocóż stwarzać i regenerować poprawny typ konia orjentalnego, gdy posiadamy już wszechstronny deał w koniu angielskim", odpowiem, że jak teraz jest zasadnicza różnica jako regeneratora, między koniem angielskim pełnej krwi, a koniem arabskim czystej krwi, różnica ta pozostanie i nadal i w tym wypadku, gdy araba będziemy wychowywali według system angielskiego, t j. z rejestracją przychówku i próbami zdatności.

Koń angielski pełnej krwi, jest formą genetycznie młodą, bo niespełna 200 lat liczącą i jest rasą powstałą z konglomeratu różnej krwi, prawda, że stwierdzonych dobrych koni, lecz niemniej jest rasą nie czystej a tylko pełnej krwi, arab zaś jest formą genetycznie conajmniej o lat 1200 starszą, t. j lekko licząc tylko od czasu Mahometa i jest rasą powstałą z koni jednakowej krwi, również koni dobrych, a więc jest rasą czystej krwi i to mu daje właśnie jako formie genetycznie starszej tę przewagę nad folblutem angielskim, w okolicznościach, np. stwierdzonych przez hodowców, użycia go do wyrównania stada, składającego się z różnorodnych matek.

Arabomanom zaś „którzy powstaną przeciw chowaniu orjentalnego folbluta" można zalecić—porównać swoje arabskie produkta, z arabami hr. Juljusza Dzieduszyckiego z roku 1845 no i w konsekwencji zmienić system wychowu

Więc aby zacząć racjonalny chów konia zarodowego arabskiego u nas, rzeczą wstępną i podstawową oraz najtrudniejszą byłaby rejestracja materjału arabskiego, kwalifikującego się do zapisania w Księdze Stadnej wstępnej.

Do Księgi Stadnej wstępnej powinny być zapisywane tylko czyste araby. Kwestja w tym, że u nas dla wielu hodowców, posiadających czyste araby, udowodnienie tego przedstawia trudności nie do pokonania. Moim zdaniem dałoby się to rozstrzygnąć w ten sposób iż powołana ad hoc komisja z rzetelnych znawców do kwalifikowania materjału do Księgi Stadnej Wstępnej decydowałaby to z exterjeru. Cechy araba są tak charakterystyczne, że pomyłek być by nie mogło.

Gdyby zaś do Księgi Stadnej wstępnej dopuścić materjał wątpliwego pochodzenia, byłoby to spaczeniem idei doniosłego znaczenia a zainicjonowanej przez p. B. Zientarskiego w głębokim pojmowaniu roli araba, tego pierwowzoru doskonałości konia i kwintesencji wszystkich zalet żywego motoru w niewielkich wymiarach, oraz wyczucia potrzeb krajowej hodowli i rynków zbytu.

F. Żmijewski.

Borówek 25 I 1923 r.



Koń polski i hodowla szlachetnego konia w Polsce od najdawniejszych aż po obecne czasy.

(SZKIC HISTORYCZNO-HIPOLOGICZNY).

(Ciąg dalszy).

Na pierwszym miejscu spotykamy się tu z skutkami działalności hr Wacława Rzewuskiego Fanatycznie, prawie do przesady miłujący arabskiego konia, przytem bardzo zamożny, spędził szereg lat w pustyni arabskiej, przyjął tamtejszy strój, język i zwyczaje, pozyskał sobie życzliwość i uwielbienie tubylców i nadano mu tam przydomek Tadz-ul-Feebr (Wawrzyn Sławy). Emir Rzewuski nabył około 1817 roku, najlepszy materjał, jaki wogóle Arabia posiadała. Zwykłe dawne źródła pozyskania koni arabskich, przez zwycięzkie potyczki z turkami, jako łup wojenny, wraz z utratą naszej politycznej niepodległości ustały, dojść można było do posiadania tej szlachetnej krwi właściwie jedynie przez osobiste wyprawy na Daleki Wschód. Rzewuski prawie się zrujnował, ale sprowadził na Podole 81 ogierów i 33 klacze. Taki materjał musiał sprowadzić nadzwyczajne rezultaty, zwłaszcza gdy Rzewuski znalazł gorącego naśladowcę w hr. Juljuszu Dzieduszyckim który jeżdżąc osobiście do Arabji, zakupił sześć pierwszorzędnych ogierów i cztery znakomite klacze Ogiery nazywały się: „Koheylan , „Ben-Aret", „Medzamkir", „Abucheil", „Adzgar" i „Turchmen" — klacze: „Mlecha", „Sahara", „Gazella" i „Zulejma". Wspaniałe te stworzenia znane są z portretów. Można powiedzieć, że cała prawna hodowla wschodnich koni w Galicji opierała się i powstała z wymienionych rodów i nie było stada, w którym by się nie znajdowała kropla tej cennej krwi. „Turchmen" został sprzedany do rządowego stada w Radowcach, „Ben-Aret" do rządowego stada w Lipicy, i oba dały tam początek rodom od nich nazwanych. Hrabia Dzieduszycki wyjątkowy znawca, był poprostu wyrocznią w sprawach hipologicznych. Na wiedeńskiej wszechświatowej wystawie w r. 1875 przedstawił go cesarz Franciszek Józef gościowi swemu królowi włoskiemu z słowami pochlebnemi: „Sire Je Vous presente le meilleur eleveur de mon Empire".

W r. 1900 znajdowało się w różnych galicyjskich stadach 30 matek stadnych, wywodzących się od wymienionych czterech importowanych klaczy hr. Dzieduszyckiego. W księdze stad galicyjskich koni czystej krwi arabskiej wymienionych było 62 klacze i 8 ogierów reproduktorów. Znajdowały się one w Pełkini ks. Witolda Czartoryskiego, w Taurowie u p. Łobosa, w Gwozdcu u ks. Puzyny i t. d. W Pełkini stały nadto dwa ogiery zakupione w stadzie króla Wirtemberskiego w Weil: „Anvil" i „Samum".

Mówiąc o hodowli koni czystej krwi angielskiej w Galicji, postawić należy na pierwszym miejscu „Chorzelów"

K O B I.

Kartki z mojego życia.

Doszedłem już do poważnego wieku, skończyłem bowiem lat sześć, a będąc jeszcze w pełni sił czuję również, że dożyłem chwili pełnego rozwoju rozumu nabrałem dużą dozę życiowego doświadczenia jednym słowem mam siebie za zupełnie dojrzałego. Uważam zatym, że przyszła chwila, której mi pominąć nie wolno skreślenia, jeżeli już nie pamiętników w pełni tego słowa znaczeniu, to conajmniej zbioru uwag i wspomnień z mego życia ku pożytkowi młodszych współbraci i wszech czasów pamiątce.

Urodziłem się dnia 16 listopada 1916 roku w mieście P. Data ta utkwiła w mojej pamięci, tegoż dnia bowiem umarł sędziwy Cesarz Franciszek Józef, dzięki czemu zapewnie przejdzie on do historji. Władza jego następcy młodego Cesarza Karola sięgała wówczas daleko po za granice jego Państwa, starej monarchji Habsburskiej, i roztaczała się i nad P. Nad załogą wojsk cesarskich dzierżył dowództwo Pan Pułkownik J. i w jego domu przyszedłem na świat a dziewięć dni potem ujrzałem światło dzienne. Było nas czworo i wesoło chowaliśmy się u matki. Była śliczna, malutka, popielata w centki i nie darmo złotym nagrodzona medalem. Nie wiele wiem szczegółów o swej rodzinie. Gdy pewnego dnia przybył do mego pułkownika przyszły mój kochany pan, towarzyszył mu brodaty doradca pułkownika Człowiek ten, widocznie rodem z P., musiał należyć do miejscowych patrycjuszy: miał minę pełną powagi. Równocześnie mówił kilkoma językami, wplątując w język polski słowa niemieckie a czasem wówczas dla mnie niezrozumiałe, i jak się dopiero później dowiedziałem, słowa mowy staro-hebrajskiej. W długiej ciemnej szacie wyglądał imponująco. Znielada się też inni ludzie do niego odnosili szacunkiem, nikt do niego nie śmiał mówić „panie", lecz wszyscy się przez Ty do niego zwracali. W rękach jego często widywałem znaczne paczki pieniędzy niekiedy, na znak uszanowania zapewnie, pułkownik i inni mocno go dłonią lub pięścią głaskali po twarzy.

Pułkownik był bardzo gościnny i owego patryciusza, oraz wszelkich swych gości trunkami zawsze podejmował. Gdy patryciusz ten z kochanym moim panem przybył do pułkownika, pokazał mu zbiór medali, które otrzymali moi przodkowie: wnioskuję z tego, że ze znakomitego muszę pochodzić rodu tymbardziej że mnie zawsze nazywano Jaśnie Wielmożnym psem. Sądzę, że mój ród z Czech się wywodzi, a Polski indygenat uzyskałem dopiero później. Do tego powrócę Pan pułkownik karmił nas znakomicie, a gdy nas wzywał przed swoje oblicze, niechybnie hojnie nas cukrem obdarowywał. Wnioskowałem z tego o potędze naszej monarchji, produkt ten bowiem, według zdania starszych, stał się w czasie wojny dla zwykłych śmiertelników niedostępnym, a koledzy pułkownika mówili, że potężne narody

hr. J. Tarnowskiego, gdzie ujrzał światło dzienne znany derbista wiedeński „Przedświt". Genjalny hodowca hr Tarnowski nabył w Anglji kilka klaczy mianowicie: „Laurel Crown" (Kingcraft—Miss Laura po Trumpeter), „Last Trial" (Mountain Deer — Letitia po Sir Hercules) i „The Jewel" (Stockwell — July po Birdcatcher), żrebną z Knight of the Garter. Rezultatem tego połączenia był „Przedświt", zwycięzca Trial Stakes w Wiedniu nagród rządowych w Pressburgu i w Peszcie, biegu Przychówku i Derby w Wiedniu, a jako 4 letni oprócz wielu nagród, także wielkiej nagrody w Baden Baden. Po skończonej karjerze wyścigowej kupił Przedświta rząd austrjacki, umieszczając go z niewiadomych powodów najpierw w stadzie Kladrup później na różnych małych punktach — gdzie nie miał żadnej sposobności okazania swej wielkiej klasy w reprodukcji. Pomimo to zdołał dać wielu zwycięzców, jak „Padischah", „Amethyst", „Abonennt", „Newtelen", „Igen". W bliskości Chorzelowa znajduje się znakomite stado pół krwi hr Z. Tarnowskiego w Dzikowie z hodowlą koni myśliwskich i konkursowych—najlepszych „polskich hunterów". Na konkursie hippicznym międzynarodowym w Turynie w r. 1902 przyznano cztery pierwsze nagrody oficerom austrjackim, którzy siedzieli na koniach z Dzikowa i Chorzelowa.

Najliczniejsze stado koni w wschodniej Galicji było Chorostków należące do hr. S. Siemieńskiego; hodowało konie arabskie, wysoko szlachetną pół krew, i wielkomiejskie karossjery. Stan klaczy wynosił przeszło dwieście sztuk. Założone było w roku 1675.

W ostatnich latach reproduktorem był „Kaiser" (Monseigneur — Gorse po King Tom).

Blisko Chorostkowa leży Torskie p. Wł. Siemiginowskiego; posiadało 39 matek wysokiej pół krwi, a jako reproduktorów: og. „Lauffeuer" (Rustic—Lady Beaconsfield po Newminster) i „Vucina" (Bouccaneer – Verbena), rodzonego brata wiedeńskich derbistów Vederemo i Vinea.

Stado sprzedawało głównie roczne ogiery do państwowego stada austrjackich w Radowcach.

Stado Grabownica, p K. Ostoia-Ostaszewskiego, posiadało 30 klaczy pełnej i pół krwi. Konie pół krwi odznaczyły się wielokrotnie zwłaszcza w wyścigach przeszkodowych nawet na torze w Pardubicach. Reproduktorami byli „The Donnerhorn" (Thunderbolt – Golden Horn po Harkaway) i „Farurey" (Flying Fox—Madame de Parabere ten ostatni dał dzielnych synów jak „Polish-Galoway", „Dalaj Lama" i „Krasnoludek". Dla dania ogólnego obrazu o hodowli galicyjskiej nadmieniamy jeszcze, że stado p. Gorajskiego posiadało 26 matek; p. Hulinki — 16; p. Boguckiego — 24; pana Zagórskiego—30; p. Romaszkana—52; p Jędrzejowicza—20. Konie galicyjskie odznaczyły się szlachetnością, nerwem i ruchem — oczywista skutki długoletniego krzyżowania najczyściejszej krwi arabskiej — dobremi angielskiemi vollblutami.

Do światowego rozgłosu wartości koni, chowanych w Galicji, przyczyniło się również stado kłusaków hr. A. Potockiego — Wola-Krzeszowice. Sprowadzony w r. 1900 z Ameryki og. „Caid" postawił stado Wola odrazu wśród najpierwszych w tym kierunku hodowli w całej monarchji austro-węgierskiej. „Caid" był najszybszym rekordowym kłusakiem z dotąd do Europy sprowadzonych. Odniósł już jako własność hr. Potockiego zwycięztwa w wielkim biegu kłusowym w Medyolanie, w nagrodzie Rzeczypospolitej francuskiej w Paryżu — w championatach w Wiedniu i w Baden. Synowie jego „Argonaut" i „Herold" zdobyli kłusaków w Wiedniu.

Osobliwością górskiej części Wschodniej Galicji jest tak zwany koń huculski, żyjący w górzystych pasmach Karpat tuż na granicy Bukowiny i Węgier. Ludność mieszka

---

które się nieopatrznie do walki z nami porwały: Anglicy i inni już dawno o istnieniu cukru zapomnieli. Na całej linji czuliśmy zwycięstwo, cieszyłem się już na chwilę, gdy wkroczemy w krainę „łajek", bardzo bowiem byłem ciekaw poznać tych swoich dalekich krewnych. W P. z porządnego towarzystwa, prócz nas dość licznych jamników, kilka się błąkało wyżłów, ale ich nigdy nie lubiałem, są to psy duże, które mi zawsze zawadzały. Czułem się wogóle dobrze, dumny byłem że z Czech jestem rodem, najwyższe bowiem urzędy w monarchji, w składach i kasach zajmowali Czesi, o ile nie były obsadzone przez żydów. Dumny byłem, że mieszkam w wielkim mieście. Pułkownik czasami wyjeżdżał do jakiegoś Wiednia, przywoził ztamtąd dobre rzeczy. Mówiono, że Wiedeń to jeszcze większe miasto od P., że tam jeszcze więcej żydów, potwierdzić tego nie mogę, sam nigdy Wiednia nie widziałem. Żydów organicznie nie cierpię, boję się, czy ów poważny patrycjusz nie miał czego z żydem wspólnego, ale to wszakże był najbliższy doradca i przyjaciel mego pułkownika, przedstawiciel potężnej monarchji, musiał to zatym być bardzo poważny i porządny człowiek. Nie, to nie mógł być żyd, jedynie może należał do mniejszości narodowej, której uprzywilejowanie się wówczas rozpoczynało.

Zanim do późniejszych przejdę wspomnień, chcę pomówić o swoim rodzinnym mieście. U stóp prawie niebotycznych gór, nad szeroką rzeką Nidą gród ten się rozłożył. W dzień jest w nim dość widno, a i w nocy przy księżycu z jednej ulicy na drugą trafić można. Po deszczach ulewnych ulice bywają czyste i spłukane. Park miejski, w rynku położony, służy jako miejsce zabaw starozakonnej gawiedzi i przyczynia się tym do historycznego znaczenia mego rodzinnego grodu. Dwa kościoły zdobią to miasto, bóżnica niestety, ze wstydem przyznaję, jest tylko jedna Pod względem strategicznym miasto nader poważną odgrywa rolę: conajmniej dwa razy do roku zmienia garnizony, tłomaczę to jedynie tym, że jego rozkoszy odpowiednie dowództwa każdemu chcą pułkowi dać zaznać. Rzeka Nida jest spławną, nie ma zatem na niej żadnych młynów ani innych szpecących zakładów przemysłowych, ale jest dziwnie złośliwą: ma płytkie dno, i kręte koryto, więc pomimo że jest spławną, co urzędowo bezsprzecznie jest stwierdzonym, statki po niej pływać nie mogą. Pod względem rybołówstwa ma duże znaczenie. W samym P. i w innych miejscowościach nad Nidą położonych nigdy, nawet za czasów niewoli rosyjskiej, nie wyszedł zakaz sprzedaży ryb z okolicznych stawów. Łąki swe Nida zalewa obficie i dziwnym zbiegiem okoliczności, gdy rok na siano się trafi urodzajny, zalewa go w kopkach lub spławia brodła. Wielka Nida oddała usługę, służąc przez sześć miesięcy w roku 15-ym jako podstawa pozycji strategicznej. Nawet najwyższe sfery wojskowe mej monarchji się o jej istnieniu dowiedziały. W P. również istnieje starostwo, mieści się na jednym z przedmieść pośród cienistych drzew w historycznym gmachu starego zakonu. (d. c. n.).

tam na wysokości 1.400 mtr. ponad poziomem morza, a wiernym jej przyjacielem i stałym towarzyszem jest konik tej rasy, który rozwinął się i zastosował do miejscowych specjalnych warunków życiowych. Mężczyźni a także i kobiety załatwiają wszelkie swe zajęcia na siodle, w kraju, gdzie nie ma dróg, a tylko strome, wązkie górskie ścieżki.

Wzrost konia huculskiego wynosi około 148 ctm. Ma piękną arabskiego typu, choć cokolwiek mięsistą głowę, szeroką pierś, czyste, suche stalowe nogi, wyborne kopyta, obfite owłosienie, wielką odporność na ostry klimat i nie wymagający w paszy. Trafia się dużo srokaczy.

Niewątpliwie posiadają domieszkę krwi wschodniej, kupowane były często do Anglji dla poprawy tamtejszych kuców. W armji nadawały się szczególnie do służby w artylerji górskiej.

O hodowli w Wielkopolsce, tej części kraju, która znajdowała się pod zaborem niemieckim, względnie mniej mamy do powiedzenia.

Obszar jest mniejszy, i leży zdala od źródeł nabycia koni orjentalnych. Przy intensywnem systemie gospodarowania jest mało pastwisk. Stosunki gospodarcze, wyborne, szosowe i kolejowe komunikacje, skłaniały raczej do hodowli koni zimnej krwi, której zastosowanie tu się praktycznem okazało. Przed stu laty znajdowały się konie wschodniego pochodzenia w Kurniku hr. Działyńskiego i w Gołuchowie; w Strzelewie hr. Bnińskiego, w Śmiełowie hr. Ostroróg-Górzyńskiego. Obecnie płynie ta krew jeszcze w stadach hr. Szembeka w Siemianicach Parczewie i Wysocku, w Obrze p. Swinarskiego, w Rokoszowie ks. Czartoryskiego, i w Miłosławiu p. Kościelskiego. Część ta Polski nadawała się do hodowli remontowej, silnie przez rząd puski popieranej. Depot ogierów państwowych znajdowało się w Gnieznie i w Sierakowie. Typ koni miejscowy, nieco cienko kościsty, pogrubiano hanowerczykami — następnie trakenami, ogierami wschodnio pruskiemi, nakoniec ogierami pół krwi ze stad Beberbeck i Graditz.

Przeprowadzenie tej myśli przewodniej wydało doskonałe rezultaty, i remonty poznańskie co do swej jakości następowały w całem państwie niemieckiem zaraz po remontach wschodnio-pruskich. Vollblutów reproduktorów używano rzadko — własnego posiadał, o ile nam wiadomo, hr. Łącki w Posadowie mianowicie był to „Epetlen" (Gunersbury — Epaulette). W depot państwowych coś klasy posiadały „Calvello", „Nordlandfahrer", „Schmetterling". Sportem wyścigowym zajmowali się hr. I. Mielżyński z Iwna, hrabia B. Bniński z Dąbek, którego wychowańcy odnosili liczne zwycięztwa w gonitwach przeszkodowych w barwach pana K von Tepper-Laski. Wyścigi poznańskie nie miały cechy prób hodowlanych — były to wyścigi dżentelmeńskie — głównie przeszkodowe.

Dobiegliśmy do końca „historycznego" opisu hodowli polskiej — wyrażenie prawdziwie słuszne i znaczące, gdyż nieledwie wszystko, o czem tu była mowa, należy dziś do „historji" — do przeszłości! Rok 1914, rok wybuchu wojny europejskiej — zamyka akty, nad kwitnącą, wspaniałą polską hodowlą. Ile nieszczęścia, żałoby, strat, przyniosła ze sobą straszna ta wojna—wie cały świat, lecz co oznacza, i jak wygląda zupełne zniszczenie i spustoszenie, o tem naprawdę mogą mówić i sądzić ci, w czyim kraju te srogie walki się toczyły. Niemcy ucierpiały tylko w Wschodnich Prusach, Francja w swych północnych departamentach—lecz całkiem zniszczone były: Serbja, Rumunja i Polska.

(d. n.)

Paweł Popiel.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Pan Prezydent** Rzeczypospolitej Polskiej dnia 15 lutego przyjął na audjencji prezesa Tow. Zach. Hod. Koni w Polsce Alberta hr. Wielopolskiego.

— **Dn. 13 b. m.** w kaplicy przytuliska Wilcza 7, odbył się ślub d-cy I p. uł. Krechowieckich im. płk. B. Mościckiego, ppłk. Zygmunta Podhorskiego z panną Marją Zdziechowską.

Nowożeńcom zasyłamy serdeczne życzenia.

— **Ogiery Angielskie.**

Zakupione w Anglji 16 ogierów pełnej krwi angielskiej Z. S. P. rozdzielił pomiędzy państwowe zakłady chowu koni, jak następuje.

A. *Państwowa Stadnina Koni w Janowie.*

1. Baltazar (Roi Herode — Gravitation).
2. Illuminator (Radium — Ayescha).
3. King's Idler (Lomond — In Sight).
4. Manton (Bayardo — Jane Grey II).

B. *Państwowe stado ogierów Janów.*

1. Coriolanus (Polymelus — Pola)
2. Hunts Button (Bachelors Button — Elswick).

C. *Pańsrwowe stado ogierów Bogusławice.*

1. Lord Sundridge (Sundridge — Royal Order).
2. Novello (Cicero — Nevolnice).
3. Parsifal (Bayardo — Prim Nun),
4. Rockroi (Prince Palatine — Rock Garden).
5. Swengali (Spearmint — Knockferna).
7. Tom Powrie (Forfarshire — Dramatica).

D. *Państwowe stado ogierów Kraków.*

1. Wily Attorney (Tredennis — Bachelor's Berrill).
2. White Abbey (White Eagle — Noble Martha).

E. *Państwowe stado ogierów w Gniezno.*

1. French Eagle (Gallinule — Lutetia).

F. *Państwowe stado ogierów Sądowa Wisznia.*

1. Hugon (Roi Herode — Sospel).

ZAGRANICZNA.

— **Czecho - Słowacki Jockey Club** wypłacił w roku zeszłym nagrodami 3,161,350 kor. cz. Z tego stajnie czeskie wygrały 2,018,150 k. cz., obce 1 093,200 k. cz.

Najwięcej wygrała stajnia Kary, zdobywszy 48 pierwszych, 37 drugich i 26 trzecich nagród na sumę 387,650 k. c.

— **Na Grand National** Steeple-Chase w Liverpool jest zapisanych 69 koni t. j o 14 mniej, jak w roku zeszłym. Zeszłoroczny zwycięzca Music Hall zapisu niema. W ostatnich dwuch latach w tej nagrodzie było dużo wypadków, do tego stopnia, że w r. 1921 do słupa bez wypadku na 35 koni doszedł jedyny Shaun Spadah, w roku 1922 z 32 koni tylko 5.

— **Najpoważniejszymi** kandydatąmi na austrjackie derby są Mutatos stajni Wenckheim i Pasz tordal. Liczą też Baberaga i Handfula. Derby będzie rozegrane 3 czerwca.

— **We Włoszech** najwięcej wygrała w 1922 r. stajnia Razza Padana. Na drugiem miejscu jest stajnia pana R. Cella z sumą 815,000 lirów.

— **Championem** czechosłowackich żokei za rok 1922 jest St. Tuss, który wygrał 21 pierwszych, 19 drugich i 14 trzecich nagród. Na drugiem miejscu jest A. Nagy, na trzeciem F. Friedrich. Z jeźdźców gentlemanów pierwsze miejsce zajmuje p. Max Benies (15 pierwszych, 13 drugich i 3 trzecie nagrody). Steeple-Chasów najwięcej wygrał (13) p. E. Mauve.

Z koni najwięcej (125,000 cz. kor.) wygrała Lissy; biegała 20 razy, zajmując 10 razy pierwsze, 4 razy drugie i 6 razy trzecie miejsce. Po niej idzie derbista Szeged, który startował 3 razy i tyleż razy wygrał, zdobywając sumę 100,000 kor. cz. Arna wygrała 85,000 kor. cz., Turcio 70,000 kor. cz., Eclatant 66,500 k. cz., Dalma 62,750 kor. cz., Marius 59,750 k. cz., Asant 57 700 kor. cz.

— **W roku** zeszłym w Anglji biegało 4,537 koni, z tego 1,504 dwuletnich 1,181 trzyletnich, 708 czteroletnich 1, 144starszych.

Nagród rozegrano w Anglji na sumę 705,694 Ł., w Irlandji — 79,347 Ł i w Szkocji — 30,305 Ł.

— **Włoskie** derby — „Derby Reale" zostanie rozegrane 19 kwietnia.

— **W Anglji** na gełdzie bookmacherskiej ruch ożywił się. Oprócz zakładów na odbywające się wyścigi przeszkodowe w Haydock, Lingfield Manchester, Warwick Birmingham, Gatwick, Windsor, Leicester i Hurst Park zaczęto robić zakłady na większe wiosenne wyścigi, a głównie na handicapy „Lincolnshire" (21 marca, dyst. 1 mila) i „Grand National S'Chase" (23 marca, dyst 4 milie 356 yds.).

Po bardzo łatwem zwycięztwie 4 lutego w Manchester (Grand Allies S'Chase) faworytem Grand National w Liverpoolu został pełnoletni og. gn. Forewarned, który poniesie 11 ston 5 lb. Cotują go 10 : 1. Następnie idą: 13 : 1—pełn Deuttirte (11 st 7 lb.); 100 : 7 — pełn. Arravale (11 st. 2 lb.); 18 : 1 — Conjuror pełn. wałach (11 st.); 20 : 1 — pełn. Gerald L. (11 st. 10 lb.); 22 : 1—pełn. Libretto (10 st.); 25 : 1— pełn. Punt Gun (11 st. 1 lb).

Na „Lincolnshire Hdcp." coty formują się obecnie tak:

Po 100 : 6 trzy konie: 5 l. Monarch pod wagą 8 st. 6 lb., 6 l. Roman Bachelor (9 st.) i Port Royal 5 l. (7 st. 5 lb.) 18 : 1 — Soldennis, 5 lb. (8 st. 7 lb.); 20 : 1 — 4 l. Argo (7 st. 9 lb.); 25 : 1 — 6 l. Vivaldi (7 st. 8 lb.) i 5 l. Precius (7 st. 8 lb.) — 33 : 1.

— **W Anglji** managerem królewskiego stada i stajni został major F. Fetherstonhaugh na miejsce lorda Marcusa Beresforda.

— **Manchester**, 4 lutego.

Grand Allies S'Chase (Hdcp.) 642 Ł. 3 mile.

Forewarned og. gn., stary, 11 st. 11 lb. (Foresight i Uneekah) p. W. A. Bankier, ż. J. R. Anthony — 1, Hairpin wał. kaszt. (12 st. 7 lb.) — 2 Conjnror II wał. gn (11 st. 2 lb) — 3, b. m. 10 koni.

Wygr. w kantrze o 6 dług. Cota 11 : 8.

— **Pau**, 4 lutego.

Grand Prix de Pau (St.-Chase) 50,000 fr., 4,200 mtr.

L'Yser og. gn. pełn., 79 kg. (Ex Voto i Explosion) duca Decazes, ż. Barre — 1, Mortemer (5 l., 63 kg.) — 2 Corot (5 l., 75 kg.) — 3, b. m. 7 koni, z których 3 upadły.

Wygr. o 1 dł. Tot. 19 za 0.

— **Cannes**, 4 lutego.

Prix Auguste Merle (St. Chase) 25,000 fr. 4,300 mtr.

Mouzu og. kaszt., 5 l. 74 kg. (Oversight i Medlicot) p. Thibauld Cahn ż. p. Thibault — 1, Djaltan Ghir (4 l., 66 kg. — 2, Roxelane (4 l., 60 kg) — 3, b. m. 4 konie.

Wygr o 2 dług. Tot. 9 za 5.

— **Haydock**, 11 lutego.

Newton Steeple Chase 440 Ł, dyst. 3 mile.

Jimmu pełn. wał. kaszt. (Santoi i Queen Royal) 12 st. 7 lb. p. G. P. Sanday, ż. Mason—1. Cinzano (10—4)—2, One (11 — 4) — 3, b. m. 5 koni.

Wygr. o 12 dług.

— **Na Czecho-Słowackie** derby (47,000 k. cz., dyst. 2,400 mtr.) ważne są zapisy jeszcze 46 koni.



Komunikat Zarządu Stadnin Państwowych.

W Y K A Z

a) ILOSCI OGIERÓW WEDŁUG STAD I RAS W DNIU 1 STYCZNIA 1922 ROKU.

STADO OGIERÓW	R A S A: angiels.		arabska																RAZEM	UWAGI
	pełn. krew	pół krew	czys. krew	pół krew	anglo-arabska	lipicańska	wsch.-pruska	huculska	konik	poznańska	norfolska	kłusak rosyjski	norfolk bretoń.	perszerońska	bulońska	hanowerska	reńsko-belgijska	oldenburgska		
Bogusławice .	37	28	9	44	1	6	—	—	—	—	—	—	—	5	—	—	5	—	135	
Janów . . .	45	24	9	40	2	5	—	—	—	—	—	—	6	—	—	—	—	—	131	
Kraków . . .	26	63	5	55	—	16	—	13	1	—	1	—	1	1	1	—	—	—	183	
Sądowa-Wiszn.	19	27	11	32	1	27	—	29	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	148	
Razem . .	127	142	34	171	4	54	—	42	3	—	1	—	7	6	1	—	5	—	597	

(b ILOŚĆ OGIERÓW WEDŁUG STAD I RAS W DNIU 31 GRUDNIA 1922 ROKU.

STADO OGIERÓW	pełn. krew	pół krew	czys. krew	pół krew	anglo-arabska	lipicańska	wsch.-pruska	huculska	konik	poznańska	norfolska	kłusak rosyjski	norfolk bretoń.	perszerońska	bulońska	hanowerska	reńsko-belgijska	oldenburgska	RAZEM	UWAGI
Bogusławice .	60	29	10	42	1	4	12	—	—	—	—	—	8	4	—	—	4	—	174	
Gniezno . . .	9	19	1	5	—	—	47	—	—	103	—	—	10	—	—	17	—	24	235	
Janów . . .	52	35	10	39	2	6	23	—	—	—	—	—	8	—	—	—	9	—	184	
Kraków . . .	32	64	4	54	—	15	7	11	1	—	1	—	1	1	1	—	12	14	218	
Sądowa-Wiszn.	31	27	10	25	1	24	7	14	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	140	
Sieraków . .	7	13	—	5	—	—	28	—	—	111	—	1	—	—	—	4	—	6	175	
Starogard .	5	32	—	—	—	—	69	—	—	39	—	—	4	4	—	2	—	6	157	
Razem . .	196	219	35	170	4	49	193	25	2	253	1	1	31	5	1	23	25	50	1283	

c) WYKAZ REMONTU I STRAT W STADACH OGIERÓW 1922 ROKU.

	pełn. krew	pół krew	czys. krew	pół krew	anglo-arabska	lipicańska	wsch.-pruska	huculska	konik	poznańska	norfolska	kłusak rosyjski	norfolk bretoń.	perszerońska	bulońska	hanowerska	reńsko-belgijska	oldenburgska	RAZEM	UWAGI
Ilość ogierów w dn 1.I.22 ad a	127	142	34	171	4	54	—	42	3	—	1	—	7	6	1	—	5	—	597	
Nabyte . . .	62	10	1	—	2	—	47	1	—	—	—	—	25	—	—	—	22	14	184	
Z państw. stad. wliczono . .	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	
Z państw. źreb. wliczono . .	—	8	1	1	—	-	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	13	
Przejęto z Poznańskiego .	13	65	1	3	—	—	144	—	—	253	—	1	—	—	—	—	—	36	545	Przyjęto w dn 1 listop. 1922 r.
Razem . .	202	226	37	182	6	54	194	43	3	253	1	1	32	6	1	23	27	50	1341	
ubyło wskutek wybrakowania	3	3	2	8	1	4	—	17	1	—	—	—	—	1	—	—	1	—	41	
ubyło wskutek padnięcia wypadk	3	4	—	4	1	1	1	1	—	—	—	—	1	—	—	—	1	—	17	
Razem .	6	7	2	12	2	5	1	18	1	—	—	—	1	1	—	—	2	—	58	
Pozostaje w dn. 31.XII 22 r.	196	219	35	170	4	49	193	25	2	253	1	1	31	5	1	23	25	50	1283	

16. PAPYRUS Og. gn, (1920 r.).

MISS MATTY																19. TRACERY															
Simonath								Marcovil 12								Topiary								Rock Sand 4							
Philomath				St Simon 11				Lady Villikins				Marco 3				Plaisanterie				Orme 11				Roquebrune				Sainfoin 2			
Chrysalis		Philammon 4		St. Angela		Galopin 3		Dinah		Hagioscope 23		Novitiate		Barcaldine 23		Poetess		Wellingtonia		Angelica		Ormonde 16		Marguerite		St. Simon 11		Sanda		Springfield 12	
Winged Bee	Lecuter 2	Satanella	Solon 23	Adeline	King Tom 3	Flying Duchess	Vedette 19	Ratcatcher's Dau	Hermit 5	Sophia	Speculum 1	Retty	Hermit 4	Ballyroe	Salon 23	La Dorette	Trocadero 2	Araucaria	Chattanoga 3	St. Angela	Calopin 3	Lily Agnes	Bend Or 1	Devotion	Hermin 5	St Angela	Galopin 3	Sandal	Wenlock 4	Viridis	St. Albans 2

Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa. Piękna 15.